

Do Komitetu Budowy Parku napływają w dalszym ciągu zgłoszenia darów ze Związku Radzieckiego.

Rzucamy więc apel: Wrzesień miesiącem budowy Parku na Cytaдели. Czekamy na odzew. Zgłoszenia deklarowanej pracy przyjmuje kierownictwo Budowy Parku na Cytaдели, telefon 559-07. Czekamy! (iki)

Minister Joseph Luns z wizytą na Wybrzeżu

Przebywający w Polsce z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Holandii — Joseph M. A. H. Luns odwiedził w środę wybrzeże gdańskie. Ze strony polskiej gościliśmy: wiceministra spraw zagranicznych Marian Naszkowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Edward Bartol oraz ambasador PRL w Holandii — Stanisław Albrecht. Obecny był ambasador Holandii w Polsce — Frederik Calcoen.

Po powitaniu na lotnisku we Wrzeszczu przez gospodarzy województwa i miasta — min. Luns, oprowadzany przez wiceprzewodniczącą Prezydium WRN Henryka Sliwowskiego zwiedził gdańskie stare miasto. Znad Motławy goście udali się motorówką na Westerplatte, gdzie min. Luns złożył wieniec pod pomnikiem bohaterów. Przy złożeniu wienca obecny był dowódca polskiej marynarki wojennej, wiceadmirał Zdzisław Stuziński.

Następnie min. Luns oraz towarzyszące mu osoby udali się do Sopotu, gdzie w salach Grand Hotelu byli podejmowani śniadaniem wydanym przez Prezydium WRN w Gdańsku.

W godzinach popołudniowych minister Joseph Luns wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Warszawy.

Po powrocie do Warszawy minister Luns odbył konferencję prasową z udziałem dziennikarzy polskich i korespondentów zagranicznych.

W złożonym oświadczeniu minister spraw zagranicznych Holandii wyraził wielkie zadowolenie z zaproszenia do Polski i spotkania z ministrem Adamem Rapackim, którego wielokrotnie spotykał na terenie ONZ.

Jestem rad — oświadczył — móc stwierdzić, że zarówno ze strony rządu polskiego, jak i rządu Holandii manifestuje się szczere pragnienie

Wojsko kongijskie odrzuca propozycję rozejmu

Najemnicy okrażeni w Bukawu

Dowódca armii kongijskiej gen. L. Bobozo oświadczył we wtorek 22 bm., że biali najemnicy i ich dowódca J. Schram me są otoczeni przez oddziały kongijskie. Miasto Bukawu we wschodniej części Konga, które niedawno opanowała banda białych najemników i grupa byłych żandarmów katangijskich, jest okrażone, a oddziały kongijskich skoczaków spadochronowych przygotowują się do desantu.

Komentując doniesienia, że Schramme zwrócił się do rządu kongijskiego z propozycją rozejmu i swobodnego wypuszczenia go za granicę Konga, dowódca armii kongijskiej powiedział: „Musimy skończyć z Jeanem Schramme, by ten awanturnik zrozumiał że Konga od 30 czerwca 1960 roku jest państwem niepodległym”.

Kongijska agencja prasowa w komentarzu ogłoszonym w dniu 22 bm. pisze m. in. na temat sprawy Schramme: „Kapitulacja bezwarunkowa? tak..., ale to nie wszystko, po nieważ Schramme powinien zapłacić cały rachunek aż do ostatniego szelaga”.

Sukces polskiej wystawy na Litwie

20 sierpnia br. zakończyła się polska wystawa gospodarcza w Wilnie; w ciągu dwóch tygodni zwiedziło ją prawie 80 tys. osób z Wilna, innych miast Litwy oraz sąsiednich republik radzieckich. Celem wystawy było zapoznanie społeczeństwa radzieckiej Litwy z tym, co Polska produkuje oraz na wzięcie ścisłych kontaktów z litewskimi specjalistami i organizacjami handlowymi.

Powodzenie wystawy, jak oświadczył jej dyrektor Mieczysław Tew, przeszło oczekiwania jej organizatorów. Frekwencja zwiedzających była rekordowa, co świadczy o wielkim zainteresowaniu życiem gospodarczym Polski Ludowej. (h)

Konferencja ministrów skandynawskich zakończyła obrady

W środę zakończyła się w Helsinkach. dwudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich. Ogłoszony komunikat stwierdza, że dalsze rozszerzenie wojny w Wietnamie wymaga zagrożenia pokoju na całym świecie. Ministrowie wyrażają nadzieję, że powstanie przesłanki dla pokojowego rozwiązania konfliktu, zgodnie z interesami i pragnieniami narodu wietnamskiego. Kontynuowanie wojny wietnamskiej i następstwa kryzysu na Bliskim Wschodzie stworzyły sytuację, w której konieczne są, bardziej niż dotychczas, starania o zachowanie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa — głosi komunikat. (PAP)

Co zobaczymy na małym ekranie?

Teatr telewizyjny w nowym sezonie

Premierą komedii Ignacego Krasickiego „Pieniacz” inauguruje w dniu 4 września nowy sezon największy teatr w Polsce — teatr telewizji. Przedstawienie tej mało znanej komedii „księcia poetów” dożył Stanisławowski — przygotowuje reż. Tadeusz Aleksandrowicz.

Kolejna wrześniowa premiera na małym ekranie, to „Król Edyp” Sofoklesa z Eichlerówną i Holoubkiem, w reżyserii Jerzego Gruzdy — próba nowocześniejszej inscenizacji klasyki, odejścia od konwencji teatru antycznego. W przyszłym miesiącu obejrzymy też klasyczną już pozycję z repertuaru komedii bulwarowych „Król” Caillaveta i Flersa w reż. Edwarda Dziwońskiego, adaptację reymontowskiej „Ziemi obiecanej” pióra Henryka Jakóbczyka oraz przedstawienie „Haftowanych ostów” wg. powieści „Haori” współczesnego pisarza japońskiego Juane (reżyseruje Janusz Majewski).

W październiku nadane zostaną: nowa sztuka radziecka poruszająca współczesną tematykę obyczajowo — moralną „Wyzwanie bogom” Anatolija Delendy w reżyserii Konstantego Ciciszwilego, adaptacja „Brulionu” Romana Bratnego w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego, radziecka sztuka telewizyjna Borysa Ławreniowa „Siódmy satelita” w gościnnej reżyserii Wiesława Turbina, „Poletko nad jeziorem” wg opowiadania Józefa Lenarta oraz tragifarsa Janusza Krasieńskiego „Czapa” w reżyserii Tadeusza Jaworskiego z Tadeuszem Fijewskim i Janem Matyjaszkiewiczem.

A oto niektóre pozycje znajdujące się w przygotowaniu, które obejrzymy jeszcze w br.: „Don Carlos” Schillera, „Pamięć pedagogiczna” wg Makarenki, „Na wsi wesele” wg Marii Dąbrowskiej, „Mieszkanie do wynajęcia” Nestroja, „Łagodna dziewczyna” wg opowiadania Dostojewskiego, „Kościuszko” — oryginalne widowisko Jerzego Krasowskiego, poruszające problem stosunku Kościuszki do Napoleona, utwór oparty na nowych badaniach historycznych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Ułatwienia dla wynalazców

KERM uchwalił nowe przepisy

Na wniosek Komitetu Nauki i Techniki — KERM podjął uchwałę wprowadzającą zmiany w dotychczasowych przepisach dotyczących ruchu wynalazczego. Uchwała ta objęła w szczególności zmiany sposobów obliczania efektów płynących z realizacji wynalazków.

Jak wiadomo — ustalenie takich efektów ma zasadnicze znaczenie dla określenia wysokości wypłacanego wynagrodzenia. Dokładne zaś określenie wielkości efektów ekonomicznych płynących z zastosowania wynalazków w praktyce jest mocno utrudnione.

ne ze względu na różnorodność i — często — niewymierność uzyskiwanych korzyści.

Aby zapobiec dowolności i nieprecyzyjnemu ustalaniu efektów — wprowadzono nowy sposób ich obliczania.

Nowe przepisy regulują nie jasną dotychczas sprawę efektów projektów wynalazczych w działalności budowlano-montażowej. Przyjęto w tym względzie zasady, które obowiązywały dotychczas w resorcie budownictwa i rozszerzono je na pozostałe działy gospodarki. Istotnym novum jest ujęcie nie uwzględnionych dotychczas oszczędności, jakie płyną z tytułu obniżenia kosztów kapitalnych remontów i skrócenia okresu ich wykonywania, eliminacji bądź obniżenia strat obciążających bezpośrednie konto przedsiębiorstwa, a także z tytułu poprawy klasy produkcji oraz zastąpienia im portu przez wyroby krajowe.

Rozszerzone zostały przepisy dotyczące rachunku efektów polepszenia jakości produkcji. Podjęto próbę bliższego określenia przypadków, w których dopuszczalne jest branie pod uwagę korzyści uzyskiwanych przez odbiorców nieuspołeczniczonych (dotychczas w rachunku ekonomicznym efektów wynalazku uwzględniano wyłącznie oszczędności, jakie osiąga gospodarka uspołeczniowana).

Bez zmian pozostały zasady rachunku w przypadku najczęściej występującym w praktyce, kiedy projekt wynalazczy przynosi obniżenie kosztów produkcji. Jako podstawę przyjęto wielkość uzyskanego zysku; z tym, że z rozważań zmierzających do określenia jego wysokości wyeliminowano czynniki zmniejszające ten zysk, niezależnie od wynalazcy.

Nowe przepisy stanowią istotny krok naprzód w unormo-

waniu zasad obliczania efektów projektów wynalazczych. Precyzyjne formuły pozwalają dokładnie i — co najważniejsze — obiektywnie określić wielkość oszczędności uzyskiwanych dzięki stosowaniu nowych opracowań wynalazczych. Jak ocenia się w kręgach zainteresowanych — wprowadzenie nowych przepisów stanowi korzystny bodziec dla wynalazców, wśród których dużo niezadowolona wywoływała dowolność wyliczania gospodarczych korzyści wynikających ze stosowania ich opracowań. (PAP)

Bomby w Hongkongu

Z Hongkongu donoszą o eksplozjach bomb podkładanych pod różne obiekty przemysłowe i usługowe. We wtorek rano jedna z bomb eksplodowała w windzie luksusowego hotelu firmy Hilton. Jak stwierdza korespondent Reutersa jest to już drugi atak bombowy w ciągu ostatnich 4 dni na ten amerykański hotel. Zamachy bombowe obliczone są przede wszystkim na wywołanie strat materialnych i z zasady nie powodują ofiar w ludziach. Również i wczorajsza eksplozja nie pociągnęła żadnych ofiar.

We wtorek upłynął ultimatywny termin zwolnienia dziennikarzy i personelu technicznego 3 pism w Hongkongu przeznaczonych dla ludności chińskiej. Takie żądanie pod adresem władz brytyjskich w Hongkongu wysunął w nocy do charge d'affaires w Pekinie rząd ChRL. Władze brytyjskie odrzuciły to żądanie. W związku z tym wzmożło się napięcie w Hongkongu. PAP

Oświadczenie agencji TASS

Dokończenie ze str. 1

Nie pomoże im również „farsa” wyborów w Wietnamie Południowym, mająca na celu utrzymanie zgnitego, głęboko zniechęconego przez naród reżimu dyktatury wojskowej.

Wzmoczenie wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu i wybiegi polityczne, do jakich uciekają się koła rządzące USA w Wietnamie, świadczą tylko o tym, że nie chcą one spojrzeć trzeźwo na fakty w oczy, kroczyć dalej drogą awantur. Jednakże zapalczywość i brak rozsądku — są złymi doradcami. Nie ulega wątpliwości, że agresja amerykańska w Wietnamie, jej dalsze rozszerzenie, nie przyniesie USA do realizacji ich zaborczych planów. Niebezpieczeństwo tego rodzaju krótkowzrocznej polityki Waszyngtonu polega również na tym, że zaostrza ona jeszcze bardziej sytuację międzynarodową i może doprowadzić świat na skraj niebezpieczeństwa.

Ludzie radzieccy z gniewem piętnują agresję USA przeciwko narodowi wietnamskiemu. Ich gorące sympatie i poparcie, są po stronie Demokratycznej Republiki Wietnamu, narodu wietnamskiego — walczącego o słuszną sprawę. W radzieckich kołach kierowniczych wyciąga się odpowiednie wnioski z nowych, zbrodniczych aktów imperialistów amerykańskich — przeciwko DRW, przeciwko narodowi wietnamskiemu. — Każdy nowy krok USA na drodze eskalacji wojny w Wietnamie, nieuchronnie pociąga za sobą niezbędne kontraposunięcia. PAP

Konferencja prasowa w Ministerstwie Budownictwa

216 nowych szkół oddadzą budowlani

Wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Ryszard Gerlachowski poinformował w środę dziennikarzy o przebiegu realizacji tegorocznego planu budownictwa szkolnego. W konferencji prasowej uczestniczyli również przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Do 31 sierpnia br. tj. przed rozpoczęciem nauki resort budownictwa przewiduje oddanie do użytku 216 szkół, co stanowi 76,3 proc. planu rocznego. W tej liczbie będzie 168 nowych szkół podstawowych o ponad 1400 izbach lekcyjnych i 48 pracowni oraz 48 szkół średnich o 834 salach do nau-

ki. Przekazanych ma być także 29 internatów na 5877 miejsc, 16 warsztatów szkolnych oraz 17 przedszkoli tj. nieco więcej niż połowę zadań planu rocznego.

Niezmiernie ważnym problemem jest obecnie przyspieszenie tempa robót przy szkołach dopiero rozpoczętych, przewidzianych do oddania w roku przyszłym. Sytuacja w tej dziedzinie nie przedstawia się zadowalająco. Według danych Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na realizację inwestycji nowo rozpoczętych przeznaczona jest w br. 38,2 proc. ogólnych nakładów na budownictwo szkolne. W I półroczu br. z funduszy tych wykorzystano tylko 14,4 proc. nakładów przewidzianych w planie rocznym. Kuratoria sygnalizują, że w lipcu tempo prac przy nowo budowanych obiektach nieco osłabło. Nie rokuje to najlepszych perspektyw na rok następny.

Bagdad i Chartum

Zakończona w Bagdadzie konferencja ministrów gospodarki i finansów krajów arabskich była ważnym ogniwem w łańcuchu spotkań i narad przedstawicieli świata arabskiego, mających na celu likwidację następstw agresji izraelskiej. Konferencja ta, nacechowana — jak głosi komunikat — „duchem odpowiedzialności i solidarności, niezbędnym w obecnej krytycznej sytuacji”, przygotowała wnioski i zalecenia, które z kolei rozpatrzają ministrowie spraw zagranicznych, gdy zbiorą się 26 sierpnia w Chartumie. Ta zaś konferencja, opierając się na wynikach narady w Bagdadzie, przygotowuje porządek dzienny szczytu arabskiego, który ma się odbyć 29 sierpnia, również w Chartumie.

Szanse zwolnienia szczytu arabskiego, do niedawna jeszcze niezbyt pewne, wzrosły znacznie po opublikowaniu końcowego komunikatu konferencji bagdadzkiej. Jednomocyjne przyjęcie w Bagdadzie zaleceń w sprawie utrzymania embargo na dostawy ropy naftowej, wycofania funduszy arabskich z banków angielskich i amerykańskich, utworzenia niezależnego od Zachodu banku ogólnoarabskiego oraz stopniowej nacjonalizacji złóż naftowych i całej produkcji ropy — świadczy, że w świecie arabskim nurt postępowy bierze górę. Nie można oczywiście z góry przesądzać czy nurt ten ostatecznie przezwycięży; o tym przekonamy się po zakończeniu szczytu arabskiego, a i ten zapewne nie usunie jeszcze wszystkich roz-

bieżności. Warto jednak podkreślić, że na konferencji w Bagdadzie przedstawiciele państw produkujących naftę, a więc związani rozlicznymi interesami z obcymi monopolami, nie odważyli się głosować przeciw zaleceniom bojkotu Zachodu, jakkolwiek jeszcze w pierwszych dniach obrad wysuwali zastrzeżenia wobec propozycji embargo.

Ważnym czynnikiem rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie jest niezwykle nasilenie biernego oporu na terytoriach okupowanych przez Izrael. Po strajku w El Arisz wybuchł strajk w Jerozolimie, który w chwili przyjazdu osobistego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ, E. Thalmanna, sparaliżował całe życie w mieście. Ludność okupowanych terenów bojkotuje zarządzania władz, organizuje demonstracje, nie bacząc na przesładowania odmawia współpracy z okupantem.

Nieprzypadkowo Izrael stara się wszelkimi sposobami uniemożliwić uchodźcom powrót na zagarnięte obszary. Izraelczycy wiedzą bowiem dobrze, że im większy będzie napływ ludności arabskiej, tym bardziej rozszerzać się będzie ruch oporu, co pociągnie za sobą konieczność zaostrzenia represji. A to jak wiadomo nie opłaca się Izraelowi z punktu widzenia politycznego. Wszelki terror budzi sprzeciw opinii światowej, także w krajach sympatyzujących z Izraelem, gdzie coraz więcej ludzi uważa, że naród tak ciężko doświadczony podczas ostatniej wojny nie powinien zadawać cierpień innemu narodowi.

M. J.

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA RADA ZAKŁADOWA

Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu

zawiadamiają z zalem,

że w dniu 22 sierpnia 1967 roku zmarł nieoczekiwanie

Stefan Andrzejczak

wieloletni pracownik — kierownik Działu Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, doświadczony działacz partyjny, oddany bojownik o socjalizm, odznaczony orderami i medalami wojskowymi za udział w walkach o Polskę Ludową.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1967 r. o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym w Poznaniu — Junikowie.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

K6832

Stal ginąca w wiórach

W I półroczu br. nasze hutnictwo wyprodukowało 5,2 mln. ton stali, to jest tyle ile wytworzyło w całym roku 1957. Jednak deficyt tego materiału wcale się nie zmniejszył. Równocześnie bowiem rozwinęły się przemysły konsumujące stal: okrętowy, motoryzacyjny, maszynowy, elektrotechniczny i inne. Nadal więc obowiązuje u nas reglamentacja stali i ostry reżim oszczędnościowy.

Zapotrzebowanie na stal oraz nacisk na niezwykle kapitałochłonne inwestycje hutnicze byłyby u nas znacznie mniejsze gdyby ta — wcale przecież niemała — ilość stali, jaką produkujemy, była racjonalnie przetwarzana. W ostatecznym rachunku nie chodzi przecież wcale o rekordowe wytopy tego metalu, lecz o wystarczającą ilość potrzebnych krajowi wyrobów finalnych: statków, samochodów, maszyn, pralek i garnków jakie się z posiadanej stali wytworzy.

W tej właśnie dziedzinie jesteśmy daleko w tyle za naszymi sąsiadami. Na przykład Czechosłowacja, produkująca mniej więcej tyle stali co Polska, posiada większy od naszego przemysł przetwórczy i potrafi wycisnąć ze swojej stali o wiele więcej wyrobów niż my. I to wycisnąć dosłownie a nie w przenośni. Bo podczas gdy w Polsce podstawową formą przetwarzania stali jest obróbka skrawaniem, w której znaczna część pełnowartościowego materiału zamienia się w wióry, to w Czechosłowacji coraz więcej wyrobów produkuje się metodą prasowania, tłoczenia, ciągnięcia, kucia i odlewania. A przy stosowaniu takich metod obróbki — wiórów nie ma i straty materiału są minimalne.

Podobnie dzieje się w NRD i innych uprzemysłowionych krajach. Według opinii Komitetu Nauki i Techniki, różnice między nami a tymi krajami w sposobie wykorzystywania stali sięgają 15 procent na niekorzyść Polski. Owe 15 procent przy naszej wielkości wytopu stanowią półtora miliona ton stali rocznie. Tyle jej niepotrzebnie zamieniamy co roku w wióry. Nic więc dziwnego, iż od pewnego czasu władze kładą nacisk na rozwój bardziej nowoczesnych i oszczędnych metod obróbki metali.

W Wielkopolsce mamy rozwinięty przemysł elektromaszynowy i metalowy i zużywamy szacunkowo około pół miliona ton stali rocznie. Mamy także w Poznaniu Instytut Obróbki Plastycznej, którego dorobek możemy na bieżąco wdrażać do przemysłowej praktyki. Według obliczeń tegoż Instytutu, w Wielkopolsce skupione jest około 9 procent potencjału tłocznego całego krajowego przemysłu. W roku ubiegłym na prasach wyprodukowano u nas ponad 10 milionów różnego rodzaju wyrobów o łącznym ciężarze 35 130 ton. To już jest coś, co się w gospodarce liczy, ale stanowczo mało w stosunku do potrzeb i możliwości.

Jeszcze zbyt wiele wyrobów, które można byłoby z powodzeniem wytłaczać, obrabiać u nas na tokarniach. Maszyny do obróbki skrawaniem są zresztą w naszych fabrykach podstawowym elementem ich wyposażenia. Co gorsza, odnawiając swój park maszynowy, fabryki niemal z reguły instalują obrabiarki tego samego typu co stare. Wprost zdumiewające jest to przywiązanie do starzyny.

Udział maszyn do obróbki plastycznej w ogólnym potencjale przetwórczym naszych fabryk metalowych jest stanowczo za mały. Już zainstalowane — nie zawsze są w pełni wykorzystywane. Np. w ubiegłym roku Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych wykorzystywała moc swoich pras tylko w 65,7 procentach, Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych w 38,5 a Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie — w 9,9 procentach. Istnieją więc warunki dla rozwoju kooperacji.

Dużą przeszkodą w pełnym wykorzystaniu istniejących pras jest szczupłość zakładowych narzędziowni, które opatrują prasy w tłoczni, czyli formy nadające wyrobowi pożądaną kształt. Im więcej bowiem tłoczy się wyrobów, tym więcej potrzeba form. Tymczasem narzędziownie są z reguły przeciążone, bądź też nie mają warunków do wykonywania tak precyzyjnej roboty. Naturalnie, nie ma sytuacji bez wyjścia. Tu także może pomóc kooperacja.

PIOTR CHOJNACKI

W obronie interesów klienta

Wywiad z min. Włodzimierzem Lechowiczem przewodniczącym Komitetu Drobnej Wytwórczości

Rozwój gospodarczy kraju, wzbogacanie rynku w coraz szerszy asortyment nowoczesnych wyrobów przemysłowych — to zjawiska, którym towarzyszy równoległy wzrost zapotrzebowania na usługi. W XX wieku sięgają one po rangę swego rodzaju przemysłu, z którym każdy z nas ma do czynienia na co dzień. Usługom dla ludności ma być poświęcona najbliższa sesja Sejmu. Z kilkoma pytaniami na ten temat redakcja nasza zwróciła się do przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości, min. Włodzimierza Lechowicza.

W ostatnich latach obserwujemy znaczny rozwój sieci zakładów usługowych w kraju. W jakim stopniu zaspokaja ona rosnące potrzeby ludności?

— W ubiegłym pięcioletnim okresie działalności rad narodowych i uspołecznionej drobnej wytwórczości koncentrowała się przede wszystkim na rozwoju usług w sensie ilościowym, wypełnieniu luk w najbardziej potrzebnych branżach oraz luk w terenie sieci zakładów. W efekcie w obecny plan pięcioletni weszliśmy z dwukrotnym niemal wzrostem potencjału usługowego oraz lepszym rozpoznaniem rynku i problemom ekonomiki usług. W zeszłym roku wartość usług dla ludności, świadczonych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości przekroczyła 5,6 miliarda złotych, a przez rzemieślników indywidualnych 9 miliardów złotych.

Mimo to, rozwiązania problemu usług w zakresie podstawowych potrzeb ludności droga jest daleka. Usługowy niedosyt szczególnie dotkliwie odczuwają małe miasta, osiedla i gromady wiejskie. Sieć zakładów w niektórych powiatach rozkłada się bardzo nierównomiernie. Posługując się przykładami z woj. bydgoskiego: w liczącym 60 tys. mieszkańców powiecie radziejewskim istnieje 5 zakładów usługowych, a w pow. szubińskim 54 zakłady, choć liczba ludności jest tam znacznie niższa. Z drugiej strony występuje zjawisko dość dużej koncentracji zakładów usługowych w miastach większych i średnich. Na przykład ponad połowa zakładów spółdzielczości pracy w woj. bydgoskim działa w miastach wydzielonych i powyżej 10 tysięcy mieszkańców. Poprawę sytuacji na usługowym rynku hamuje niezadawalająca realizacja nowych inwestycji, cały szereg poważniejszych zadań zarówno w państwowym przemyśle terenowym — jak i w spółdzielczości pracy (pawilony czy stacje obsługi) — ulega skróceniu z braku wykonawstwa. Nie najlepiej jest również z przydziałami lokali dla usług w nowym budownictwie mieszkaniowym. Z niepomyślną realizacją planu w tym zakresie spotkaliśmy się w roku ubiegłym szczególnie w województwach

szczecińskim, bydgoskim i warszawskim.

— O obecnej pięcioletniej roli, że będzie „pięciolatka usługowa”. Czego mogą się po niej spodziewać klienci?

— Zadania są istotnie poważne. Łączna wartość usług dla ludności w gospodarce uspołecznionej powinna bowiem w roku 1970 wyrazić się sumą ponad 10 miliardów złotych, a w rzemieśle indywidualnym osiągnąć 13,5 miliarda. Przewiduje się, że łączne zatrudnienie w usługach ogółem w gospodarce uspołecznionej wyniesie około 334 tysiące osób, a więc o ponad 46 procent więcej niż w roku 1965.

W sukces przychodzi rzemieślnictwo. Liczba zakładów rzemieślniczych w pierwszym półroczu br. przekroczyła 156 tysięcy, przyrost w ciągu 6 miesięcy równa się niemal przyrostowi warsztatów w całym roku 1966 i przekracza tegoroczne założenia o ponad 4 tysiące zakładów. W tym pięcioletnim planie rady narodowe planują dalszy wzrost sieci warsztatów rzemieślniczych, tak że w końcu 1970 roku powinno ich być 173 tysiące, z czego ponad 76 tysięcy na wsi.

W latach 1966—70 uspołeczniona drobna wytwórczość planuje zorganizowanie ponad 1600 zakładów wzorcowych, przeszło 1200 pawilonów usługowych (głównie na wsi i małych miastach), 138 scentralizowanych zakładów usług wielobranżowych, 51 zakładów, tzw. majsterkowania oraz 116 zakładów objazdowych na samochodach. Najwięcej pawilonów zaplanowały województwa poznańskie, rzeszowskie, bydgoskie, lubelskie i łódzkie. Znaczne środki przewiduje się również na modernizację istniejących zakładów przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i CRS „Samopomoc Chłopska”.

W drugim półroczu tego roku prezydium powiatowych rad narodowych mają dokonać analiz organizacji i podaży usług najbardziej deficytowych na swoich terenach. Oczekujemy, iż wynikną z nich konkretne propozycje i zalecenia dla organizatorów usług co do rozwoju sieci, inwestycji czy zwiększenia zatrudnienia, pozwalające skorygować programy i dostosować je do aktualnych potrzeb.

Dobłą inicjatywę, godną naśladowania, podjęto woj. wrocławskie, w którym prowadzi się planowe sesje wyjazdowe zespołu koordynacyjnego do spraw usług w poszczególnych powiatach.

— Zwiększając się liczbie zakładów nie zawsze towarzyszy wzrost jakości usług. Jak Pan Minister ocenia sytuację pod tym względem?

— Problem jakości usług występuje z pełną ostrością. Zarówno wyniki kontroli państwowej jak i społecznych organów kontrolnych wskazują na niepokojąco liczne przypadki wykroczeń godzących w interesy klienta. Wymienilibym tu cztery grzechy główne, najczęściej popełniane przez wykonawców usług. Są to: nieuprzejma obsługa, zwłaszcza w przypadkach reklamacji, odmowa wykonywania drobnych usług, długie terminy napraw bądź ich niedotrzymywanie, wreszcie sugerowanie dodatkowych opłat za szybkie i staranne wykonanie. Na przykład w rzemieśle tylko w I kwartale tego roku spośród 792 skarg klientów, aż 670 dotyczyło złej jakości i nieterminowości usług. Nie lepiej jest i w sieci zakładów uspołecznionych.

Komitet Drobnej Wytwórczości, mając na celu jak najdalej idącą obronę praw klienta, podejmuje wiele inicjatyw przeciwdziałających temu zjawisku, jak szkolenie wykonawców usług do poziomu mistrzów, czeladników i robotników wykwalifikowanych, organizowanie zakładów wzorcowych i wprowadzenie znaku „gwarancji dobrych usług”, powołanie — przy wojewódzkich związkach spółdzielczości pracy — komisji do spraw reklamacji robót i usług, akty-

wizowanie organów samorządu do nadzoru nad jakością pracy zakładów usługowych w spółdzielniach spożywców, GS-ach i w rzemieśle indywidualnym.

W roku ubiegłym wydano wytyczne w sprawie gwarancji w usługach oraz zapewnienia rzetelności cen. Zarządzenie numer 3 Przewodniczącego KDW, określające zasady i tryb podziału niektórych zakładów usługowych na kategorie, stanowi pierwszą próbę kompleksowego ujęcia merytorycznych, a nie tylko „fasadowych” przesłanek należytej jakości usług oraz poddania ich kontroli wydziałów przemysłu rad narodowych. Podjęto również prace mające na celu unormowanie kwestii prawnych między klientem a zakładem usługowym. Będzie to „karta praw klienta” czyli system przepisów (oparty o kodeks cywilny) określonych jako ogólne warunki umów o wykonanie usług dla ludności.

Oczywiście problemu jakości usług nie rozwiążemy tylko drogą odrobienia narosłych zaległości — trzeba także dotrzymywać kroku zmieniającym się wymaganiom klientów. Idą one w kierunku lepszej staranności wykonania usług, zindywidualizowania usług osobistych, zwiększenia ich wygody i dostępności, rzetelności w dotrzymywaniu terminów i pobieraniu cen. Będziemy zmierzać konsekwentnie do tego, by kierownik zakładu usługowego, pełniący dziś bardzo często rolę strażnika spraw administracyjnych i dokumentacji, stał się pierwszym szczeblem kontroli jakości usług i obrony interesów klienta.

Rozmawiała:

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

Paragraf i życie

Odwołanie z urlopu

W kilka dni po rozpoczęciu miesięcznego urlopu, który miał trwać do 30 czerwca, Zbigniew H. odwołano z powrotem do pracy, tj. Instytutu Uprawy i Nawożenia. Na głą przyjazd komisji mającej skontrolować postęp doświadczeń kierowanych przez Zbigniewa H. w pełni uzasadniał tę niemilą dla niego decyzję kierownictwa Instytutu.

Ale przykreści nie skończył się na odwołaniu z urlopu. 17 czerwca Zbigniew H. został wezwany do dyrektora, który chciał mu wręczyć pismo wywołujące umowę o pracę z terminem końcowym 30 września.

Zbigniew H. odmówił przyjęcia wypowiedzenia (jako że w czerwcu powinien być na urlopie), wobec czego pismo zostało mu odczytane w obecności świadka, co zastąpiło doręczenie wypowiedzenia.

Sprawa znalazła dalszy bieg w sądzie wojewódzkim, który skierował do Sądu Najwyższego pytanie: „czy pracownikowi można skutecznie wypowiedzieć umowę o pracę w okresie, na który początkowo udzielono mu urlopu wypoczynkowego, gdy pracownik ten po odwołaniu z urlopu stawia się do pracy?” Podstawą wątpliwości było stwierdzenie, że pracownik ma prawo do nieprzerwanego urlopu i jeżeli urlop ten przerywa w interesie zakładu pracy, to działa w zaufaniu, że jego sytuacja nie będzie przez to gorsza.

Rozważając wysuniętą tu kwestię prawna Sąd Najwyższy przypomniał przede wszystkim, że zakład pracy nie może bez uzasadnionej potrzeby by ani dzielić należnego pracownikowi urlopu, ani przerywać go (przy okazji: również pracownik nie może żądać po dzielenia przysługującego mu urlopu). Inaczej mówiąc, tylko istotna przyczyna, a więc słuszny interes pracodawcy, może być podstawą żądania, aby pracownik przerwał przysługujący mu urlop. Jednakże wracając w tych warunkach pracownik przestaje być na urlopie. Toteż pracodawca — tak brzmi konkluzja orzeczenia Sądu Najwyższego — ma prawo wypowiedzieć pracę pracownikowi, który po odwołaniu z urlopu stawia się do pracy, chociażby wypowiedzenie to nastąpiło w okresie, na który pracownikowi początkowo udzielono urlopu wypoczynkowego.

Do tej generalnej zasady Sąd Najwyższy dodał jednak istotne uzupełnienie, z którego wynika, że wypowiedzenie takie jest jednak nieważne, jako sprzeczne z zasadami współżycia w PRL — jeżeli odwołanie z urlopu nastąpiło specjalnie w celu wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę.

(III PZP 22/6 z 9 lutego 1967 OSN-I C 6/67)

JAN WOLSKI

Nowe życie starych płyt

Badacze z waszyngtońskiego Smithsonian Institute opracowali zupełnie nową i bardzo oryginalną metodę robienia od bitów ze starych i zamazanych fotografii. Fotografii (lub klisz), z której się chce zrobić odbitki, wprowadza się do reaktora atomowego, gdzie poddaje się ją intensywnemu bombardowaniu neutronami.

Pod wpływem neutronów zachodzą mutacje w substancjach tworzących obraz fotograficzny, a szczególnie w srebrze, które przekształca się w radioaktywny izotop beta. Czas jego „życia” jest bardzo krótki — trwa nie dłużej niż parę minut.

PAP

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Kowalow otrzymał pierwszy order jeszcze w okresie kampanii fińskiej. Brał udział w wielu bitwach. Kurdiukow zasypywał zawsze podpułkownika pytaniami o bitwy, o sposoby walki, o zachowaniu się żołnierzy w różnych sytuacjach.

Kiedy zapadł zmrok do akcji weszli zwiadowcy pułku. Na ich czele stał młodszy lejtnant Kalinkin. Kurdiukow wszedł do ich grupy jako szeregowy fizylier, szybko jednak został pierwszym pomocnikiem Kalinkina. Kurdiukow znakomicie budował tratwy. Aby w ciemności odróżnić swoich od wrogów, zaprował ponowal aby do pasów przywiązać kawałki białego płótna. Jego sposób podawania sygnału świetlnymi nabojami okazał się najbardziej prostym i zrozumiałym. Słuchając rady Kurdiukowa Kalinkin na kilka godzin przed wejściem w akcję przeprowadził ćwiczenia będące powtórzeniem nocnego ataku na wieś zajęta przez wroga.

Swoimi doświadczeniami dzielił się Kurdiukow z ochotą, przepłatając rady żartami i anegdotami. Tam, gdzie był Kurdiukow zawsze słychać było śmiech, tam zawsze panował dobry nastrój.

Kiedyś zdarzył się wypadek. Jeden z naszych pododdziałów ruszył do kontrataku. Przeciwnik uderzył w nich silnym ogniem. Kilku młodych żołnierzy skryło się w leju po pocisku artyleryj. Na rozkaz „naprzód!” — nie reagowali. Doczłapał się do nich Kurdiukow i wesoło zawał: „Chłopcy, czegoście się tak przytulili do siebie jak kociaki? Jeden granat zamieni was w watę. Chodźcie za mną, biegiem! Do tego okopu”.

Chłopcy ruszyli za Kurdiukowem. Kurdiukow urodził się podczas napadu bandy atamana Machno na wieś. Matka Kurdiukowa zlekła się o męża, czer-

wonego dowódcę, którego wniesiono rannego po krótkiej walce do izby. Z krzykiem schwyliła się za brzemienny brzuch. Ranny ojciec musiał zastąpić babkę położną. Również później opiekował się bardziej dzieckiem niż matką. Z amputowaną w wyniku ran nogą, zajmował się w domu szewstwem, podczas gdy matka pracowała w polu. Okazało się, że był dowódcą szwadronu był dobrym wychowawcą. Mały Andrieusz doskonale jeździł na nartach, kapł się w rzece do pierwszych śniegów, latem pasł konie i nauczył się na nich doskonale jeździć. W armii został doskonałym kawalerzystą. Miał 22 lata, a gdy chodzi o doświadczenie w walkach, mógł stanąć w szranki z najstarszymi żołnierzami.

W śniegach Karelii, gdzie walczyliśmy raczej pieszo niż na koniach, zwróciłem uwagę na Kurdiukowa. Spłótł wówczas z gąłazek dla swojego Oszusta specjalne łapcie i tam gdzie nasze konie zapadały się w śnieg do brzuchów, jego jakoś przechodził.

W rejonie Pietrozawodska Kurdiukow został moim ordynansem. Od tej chwili nie rozłączaliśmy się już. Był doskonałym strzelcem, świetnym jeźdźcą i opiekunem koni.

Zwiadowcy szczęśliwie dotarli na prawy brzeg rzeki. Cisze nocy przerwały wybuchy granatów i serie z automatów. Po raz pierwszy dowodziłem nocnym atakiem i dlatego nie czułem się jeszcze zbyt pewny. Wysłuchując informacji z prawego brzegu o przebiegu walki, całą swoją uwagę zwróciłem na głos telefonisty, który jak mi się wydawało czeoś nie powtarza. Trzymając w ręku słuchawkę wołałem: — A zwiadowcy? Co z nimi?

Pomyślałem sobie, że jednak źle znam ludzi, z którymi żyję, pracuję i walczę i postanowiłem porozmawiać z Kalinkinem o tym, co robił w cywilu.

Kalinkin miał niezwykle muzykalny słuch. Zdobył gdzieś harmonijkę i szybko nauczył się na niej grać. Któryś z dwyzwicznych dowódców skrytykował go za harmonijkę, że niby wziął ją do ust po faszyście... Kalinkin zaczął na niej grywać skrycie.

e. d. n.

Rolnictwo przemysłowej potęgi

Kiedy przed trzema laty rozpocząłem miesięczną wędrówkę po Związku Radzieckim, w naszym kraju rolnicy zabierali się do wykopków ziemniaków i jesien-nych siewów. Na dalekim Kubaniu, nad Terekim, dojrzewały plantacje ryżowe i trwał zbiór winogron. W Gruzji, w rejonie Batumi, rozpoczynały się herbaciane żniwa. W Taszkencie zbierano bawełnę. Na dalekiej Syberii i w okolicach Irkucka i Bajkału, gdzie topniał właśnie pierwszy śnieg, na rzadkich polach uprawnych rozsianych wśród nieprzeziębionych tajgi, białeły jeszcze tu i owdzie łany dojrzałego zboża.

Wspaniałe czarnoziemy Kubania i Ukrainy, żyzne namuliny tropikalnej Kolchidy, suche stepy Powołża i Kazachstanu, słoneczne niziny Gruzji, wreszcie niezmiernie bagniska i piaszki północy i wschodu — wszystko to składa się na warunki naturalne radzieckiego rolnictwa. Trudno więc w ocenie poziomu agrokultury tego ogromnego kraju posługiwać się naszymi miarami i kryteriami.

Nieporównywalna do naszej jest już sama struktura rolna ZSRR. Statystyka podaje, że powierzchnia zasiewu wszystkich rodzajów roślin uprawnych wynosi tam około 210 mln. ha. Na tym niewyobrażalnym, jak na nasze warunki areale, gospodaruje 36,3 tys. kolechozów oraz 11,6 tys. sowchozów. Pracuje w nich około 35 proc. czynnej zawodowo ludności Kraju Rad (przed 50 laty — 75 procent).

W roku 1965, po przeprowadzonej akcji scalania mniejszych jednostek, na jeden kolechoz przypadało średnio: 6150 ha użytków rolnych, 1038 sztuk bydła (w tym 370 krów), 667 sztuk trzody chlewnej oraz 1460, owiec. Jeszcze większe jednostki organizacyjne stanowią sowchozy, których średni areal wynosi 25 tys. ha użytków rolnych, w tym 7,7 tys. ha powierzchni zasiewów. Średnia obsada inwentarza na tym areale kształtuje się w granicach 2100 sztuk bydła (w tym 782 krowy), ponad 1000 sztuk trzody chlewnej oraz 4000 owiec i kóz.

W roku 1966 — roku największego od czasów Rewolucji urodzaju, zebrano w ZSRR: 170,8 mln. ton ziarna zbożowego, 6,14 mln. ton słonecznika, 6 mln. ton bawełny, 47 mln. ton buraka cukrowego, 17,2 mln. ton warzyw. Hodowano około 87 mln. sztuk bydła (w tym 38 mln. krów), 67 mln.

sztuk trzody chlewnej i 150 mln. owiec i kóz. W latach 1961—65 uzyskiwano średnio: 9,3 mln. ton mięsa, 65 mln. ton mleka i około 30 mld. jaj.

Dużo to czy mało? Jeśli by przełożyć plony uzyskiwane z jednostki uprawowej oraz obasadę bydła np. na 100 ha, to niewątpliwie rolnictwo nasze osiąga wyższe wskaźniki. Trzeba jednak pamiętać, że przytoczone liczby, to dane przeciętne, nie mogące w pełni odzwierciedlać wielkości produkcji gospodarstw o różnych

50
LAT REWOLUCJI

warunkach glebowo-klimatycznych i różnych kierunkach produkcji. Tuż pod Moskwą jest np. sowchoz, będący przykładem najwyższej agrotechniki, wydajności i organizacji produkcji. Jest to prawdziwa fabryka mięsa, mleka, warzyw, zaopatrująca w swoje produkty ludność stolicy Kraju Rad.

W Kraju Krasnodarskim zwiedzałem kolechoz, gospodarujący na 34 tys. ha wspaniałego czarnoziemu. Uzyskiwane tam plony pszenicy przekraczają 40 q z ha, ziarna kukurydzy około 60 q. Byłem świadkiem zbioru winogron z kilkudziesięcihektarowej plantacji, której urodzaj mógł przypisać o zawrot głowy. W kilkunastu chutorach, wchodzących w skład stacji Kirowskaja, hodowano tysiące sztuk bydła opasowego i mlecznego oraz niezliczone masy trzody i owiec. Stanica przekształca się w ośrodek typowo wiejski, z kilkupiętrowymi domami mieszkalnymi, centrum kulturalno-oświatowym, z własnymi szkołami, szpitalem itp.

Wskaźniki produkcyjne kolechozu wcale jednak nie zachęcały kierownika krasnodarskiego Instytutu Doświadczeń — prof. M. Łukjanienkę. Twierdził on, że metodyczne nawożenie oraz właściwe odmiany ziarna siewnego mogą dać tutaj plony 80 q pszenicy z ha.

Na Powołżu rok 1964 był rokiem urodzaju. W wołgogradzkim Komitecie partyjnym słyszałem wołanie o środki transportu, których brak odciążało tamtejsze rolnictwo. Na polach leżały góry arbu- zów i melonów, bowiem nie

było ich czym przewieźć do miast. Ale rok poprzedni zapisał się tam kłuską posuchy. Bezlitosne słońce wypaliło zboża, trawy i wszelkie rośliny. Suche, stepowe wiatry wysuszyły do reszty popękana od spiekoty ziemię. Gdyby było więcej nawozów mineralnych i deszczownie — mówiono — dałoby się złagodzić rozmiary klęski.

Dotknęła ona również tzw. „ziemię celine” w Kazachstanie. Okazało się jeszcze raz, że bez dostatku nawozów mineralnych rolnictwo często przegrywa z siłami przyrody. Przyjęto więc koncepcję intensyfikacji produkcji rolnej w rejonach gwarantujących stały urodzaj, m. in. w oparciu o sztuczne nawadnianie. Próby uzyskiwania dodatkowych ilości ziarna przez masowe zagospodarowywanie kazachstańskich stepów, określono jako pozbawiony naukowych podstaw subiektywizm.

Wszystkie te doświadczenia nakazywały skierować wysiłki inwestycyjny na rozbudowę przemysłu dla potrzeb rolnictwa. Pod Wołgogradem następował właśnie rozruch olbrzymiego kombinatu chemicznego, m. in. nawozów sztucznych, wznoszonego przez specjalistów francuskich, według francuskiej licencji. Obiekt taki miał być wielokrotnie powtarzany w różnych rejonach kraju.

Problemem dalszego rozwoju produkcji rolnej w ZSRR poświęcone było plechum KC KPZR w marcu 1965 r. Przyjęto na nim zasadniczą uchwałę, określającą nowy system skupu zboża i innych produktów rolnych, uwzględniający prawidłowy stosunek między cenami na artykuły przemysłowe i rolne. Zwiększono również bodźce materialne dla zainteresowania kolechozników (m. in. stałe pensje) oraz robotników sowchozów w rozwoju uposażeniowej produkcji. A nade wszystko postanowiono skierować olbrzymie środki na zwiększenie produkcji ciągników, kombajnów, samochodów, na rozwój melioracji i sztucznego nawadniania oraz na produkcję środków chemicznych dla potrzeb nawożenia i ochrony roślin.

Zagadnieniem dalszego rozwoju rolnictwa poświecił swe prace również XXIII Zjazd KPZR, wytyczając podstawowe zadania niezbędne dla umocnienia materialno-technicznej bazy tej galezi gospodarki narodowej. Obok dalszego rozwoju sił wytwórczych, opracowane zostały nowe koncepcje, mające na celu zniwelowanie dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, nowe koncepcje doskonalenia stosunków społecznych na wsi oraz zrównania stopy życiowej ludności wiejskiej i miejskiej, przy ogólnym podniesieniu poziomu życia w całym kraju.

W myśl tych postanowień, nakłady inwestycyjne w kolechozach i sowchozach wzrosną w latach 1965—70 prawie dwukrotnie. Podniesienie poziomu technicznego wyposażenia rolnictwa, dalsza intensyfikacja produkcji, wzrost materialnego zainteresowania ludzi efektami swojego wysiłku — wszystko to winno przynieść w roku 1970 wzrost plonów zbóż z hektara o 4—5 q. Oznacza to uzyskanie globalnych zbiorów zbóż w wysokości 180 mln. ton, a mięsa — 11 mln. ton rocznie. Takie właśnie wskaźniki określone zostały jako pełne zaspokojenie potrzeb ponad 230-milionowej ludności Kraju Rad.

FELIKS BIŁOS

TERMIN — 2 MIESIĄCE

E. Sz. ul. Wyspiańskiego — Po jakim czasie zakład pracy powinien odpowiedzieć na wniosek racjonalizatorski?

Red. — Zakład pracy zobowiązany jest wydać odpowiednie orzeczenie o wniosku racjonalizatorskim w terminie do dwóch miesięcy, względnie wnioskodawcę po wiadomości o terminie załatwienia tej sprawy. W razie braku odpowiedzi może Pan złożyć zażalenie do jednostki nadrzędnej nad zakładem pracy. (1817)

SANATORIUM BEZPŁATNE

Stanisław B. — Mam skierowanie do sanatorium. Chciałem się dowiedzieć czy to prawda, że za sanatorium należy płacić?

Red. — Leczenie sanatoryjne jest dla pracujących bezpłatne. Nato-

Podróżują ci młodzi teraz jak się da, gdzie się da i czym się da. Czy jeszcze ostała się jakowaś najsu- mienniejsza zabita deskami wiosna, do której by nie dotar- li? Mam poważne wątpliwości skoro nawet do Rowów zaglą- dają, a jakże. Nie, to nie pom- yłka, chodzi o rowy przez duże „R”.

Powodowany ciekawością, ponoć wrodzona przywara mej profesji, pojechałem i ja do tych Rowów. I cóż się oka- zało? Po pierwsze, że trudno tam dotrzeć, bo choć wioszczy- ne owa dzieli od grodu nad Wartą niewiele ponad 300 ki- lometrów, to jedzie się tam jak z Poznania do Warszawy przez Łódź lub przez Byd- goszcz. W dodatku w tłoku nie zimno. Ale już no drugie — okazało się, iż miścina jest uroczna, ma prawdziwie ba- jeczna historię i że ci młodzi, studenci wiedzieli, gdzie spo- kój, cisza i zdrowe powietrze. (podobno od 10 lat nikt w tej wiosce nie umarł).

Nero historii

Rzekomo już w XI wieku, grupa uciekinierów ze zniszczonego przez Duńczyków słowiańskiego Wolina, osiadła tu, na Pomorzu Środkowym, zakładając m. in. Rowy. W do- kumentach wieś jest wzmian- kowana po raz pierwszy w 1282 roku. Tu podobno pew- nej, ciemnej nocy w począt- kach wieku XVII szwedzki król Gustaw-Adolf zmusił wraz ze swymi kompanami miejscowego pastora do udzie- lenia mu ślubu z bladolicą dziewczyną niezmiernie uro- dliwą. Przez wiele lat Rowy i po- bliża góra Rowokół stanowi- ły siedzibę grasujących po Bałtyku piratów. W roku 1806 sztormowe fale morza wyrzu- ciły na brzeg pięciu rozbit- ków z hiszpańskiej szalupy: trzech Murzynów, kapitana i sternika. Pochowano ich na- istniejącym do dziś cmenta- rzu. Mieszkańcy Rowów mó- wili po kaszubsku, choć jak- pisal miejscowy pastor do rza- du królewskiego w r. 1892: „...mowa kaszubska w Ro- wach już prawie wymarła i- gdyby nie kontakty ludności z parafią w Smołdzinie i Gar- dnie, zanikłaby na pewno cał- kowicie”.

Dzisiaj Rowy są cichą osadą rybacką, niewiele ludniejszą niż dwa wieki temu, kiedy ży- ło tam 26 rodzin. Rybą można- łowić tak w morzu jak i we- wpadającej doń rzeki Łupawy, czy w stonym jeziorze Gardno, ósmym co do wielko- ci w Polsce. W ciepłe, letnie- miesiące, osada zmienia swój- wygląd. Wąskie uliczki z trudem- wchłaniają przybyszów z- różnych stron kraju. Trafia- ją się, co prawda rzadko i z- reguły przejeżdżam, turyści za- graniczni. Nie przesadzę, jeśli- powiem, że Rowy powoli sta- ją się modne i że być może w- niedalekiej przyszłości poważ- nie zagrożą nawet niektórym- wysłużonym kurortom nad- bałtyckim. W sezonie wypoczy- wa tu około 1800 osób. Chę- tnie powracają co roku.

Odkrycie Rowów, to niewą- tpliwie zasługa poznańskich- studentów. W roku bieżącym- poznańska organizacja Zrze- szenia Studentów Polskich- już po raz siódmy urządziła- tu wczasy dla młodzieży aka- demickiej z całego kraju. Oni- narobili „szum”, przywieźli- sporo pomysłów, zdrowej in- icjatywy. Przy okazji zwabili- innych.

Dlaczego właśnie tę, niko- mu niemal nieznaną miejsc- ość, wybrano jako stały ośro- dek wypoczynku letniego stu- dentów? Przecież podobna, ba

Żakowskie wczasowisko

jeczno-legendarną historię ma- tutaj nad Bałtykiem wiele in- nych wsi i miasteczek. Z tego- co dowiedziałem się na miejs- cu w Rowach, m. in. od ko- mendanta tegorocznych turnu- sów obozowych Tadeusza Pa- talasa, wynika, iż o wyborze- zadecydowały w zasadzie dwa- czynniki: klimat i położenie- geograficzne. Okolice Rowów- mają specyficzny mikroklimat- charakteryzujący się najmniej- szą przeciętną opadów na na- szym wybrzeżu. Np. w roku- bieżącym od 20 czerwca do 9- sierpnia deszcz padał zaledwie- cztery razy. Położenie geogra- ficzne: w połowie drogi mię- dzy Łebą a Ustką, w okolicy- atrakcyjnej dla turystów (ko- szaliński szlak nadmorski —- tu w części wyznakowany- przez poznańskich studentów- jeziora: Łeba i Gardno, curio- sum natury — wędrujące wyd- my w okolicach Łeby, Góra- Rowokół), dobre połączenie au- tobusowe ze stolicą powiatu — Słupskiem. Przy tym wszyst- kim jest to zakątek cichy, z se- stem sosnowym lasem i ładną- plażą.

Pobyt w Rowach to nie tyl- ko smażenie się na nadbałty- ckich piaskach. To także róż- ne gry i zabawy, spotkania z- miejscową ludnością, występy- zespołów studenckich w okolic- nych wsiach i miasteczkach, a- również pomoc przy żniwach. Każdorazowo organizowane są- dla chętnych wycieczki tury- styczne: kajakowa Łupawą na- jezioro Gardno, do Ustki — po- łączona z wypłynięciem stat- kiem w morze, wycieczki pie- sze: na Rowokół (115 m. n.p.m.- przy czym duża wysokość- względna) oraz dwudniowa z- Łeby z noclegiem u latarnika- w Czółpinie u stóp latarni o- największym na polskim wy- brzeżu zasięgu wysyłanych w- morze promieni świetlnych.

Nietypowy obóz

Ostatnio odbył się tu nieco- nietypowy obóz. Nazwano go- polityczno-dyskusyjnym, a bez- pośrednimi organizatorami by- ły: Rada Naczelna ZSP i redak- cja ilustrowanego magazynu- studenckiego „itd”. W tym- dwutygodniowym spotkaniu- wzięło udział około 130 osób. Byli wśród nich najlepsi stu- denci, przedstawieni w „itd”-

-owskim cyklu „Primi inter- pares”, korespondenci magazy- nu i akademiccy dziennikarze- studenckich agencji informa- cyjnych oraz ZSP-owscy, dzia- łające od propagandy i infor- macji. Obóz odwiedziło kilku- nastu znanych działaczy poli- tycznych, dziennikarzy, poe- tów i wielu innych ciekawych- ludzi. Ciekawym dyskusjom- dosłownie nie było końca. Uzu- pełnieniem całości był szereg- atrakcyjnych imprez sporto- wych, rozgrywanych pod na- zwą „Rowiady” (wśród nich- nocny bieg przełajowy brze- giem plaży) oraz cudowna po- goda. Dlatego nie dziwnie, że- wszyscy byli zachwyceni i na- pewno pobyt w studenckim- kurorcie zaliczą do swych naj- miłszych wspomnień.

Przyszłość Rowów

Jaka będzie przyszłość let- niej, nadmorskiej stolicy ża- ków? Czas najwyższy na roz- budowę i trwalsze zagospoda- rowanie ośrodka. Obecny stan- wyposażenia ciągle przypomina- okresowy najazd Hunnów: 9- wysłużonych domków cam- pingowych i 20 dużych, corocz- nie rozbijanych namiotów woj- skowych. Wyżywienie nie naj- lepsze w miejscowej restaura- cji GS-u psuje czasami humo- ry uczestników obozów. Ot- choćby w czasie mojego poby- tu w Rowach zdarzyło się przy- kre zatrucie bigosem, sprawia- jąc mnóstwo kłopotu nie tylko- samemu poszkodowanemu i obo- zowemu lekarzowi.

Wszystko to już niedługo po- winno się poprawić. Rada Na- czelna ZSP otrzymała z Cen- tralnego Funduszu Rozwoju- Turystyki 7 milionów zł na bu- dowę i pełne wyposażenie o- środka wypoczynkowego w Ro- wach. Do roku 1971 staną tu 3- pawilony mieszkalne po 66- miejsc każdy (pokoje dwuosó- bowe) według projektów typo- wych wykonanych przez Poli- technikę Gdańską oraz jeden- pawilon stołówkowy z odpow- iednim zapleczem magazyno- wym i pawilon użytko- kulturalnego. Dzięki temu Rowy,- które dzisiaj są chętnie odwie- dzane przez studentów (od r. 1961 było ich tutaj około 5,5 ty- siacy) na pewno poszerzą krąg- swoich entuzjastów.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Sopot w wielkiej czwórce

Rozmowa z Udo Juergensem

Znakomity piosenkarz au- striacki Udo Juergens- był gościem VII Festi- walu Piosenki Polskiej w So- pocie i wystąpił na zakończe- nie naszej imprezy. Korzysta- jąc z konferencji prasowej- przeprowadziliśmy z miłym- gościem krótką rozmowę.

— Czy był pan na „Międzyna- rodowym Dniu” naszego festi- walu, a jeśli tak, to jakie są pa- na wrażenia?

— Oczywiście byłem. Uwa- żam Operę Leśną za najpie- kniejszy tego rodzaju teatr- świata. Świetna scenografia i- organizacja. Poziom artystycz- ny dosyć wysoki, chociaż myślę, że kilka utworów można- było pominąć.

— Czy słyszał pan coś przed- tem o naszym festiwalu?

— Słyszałem. I bez kurtu- azji muszę powiedzieć, że na- Zachodzie wymienia się Sopot- jako jeden z czterech wielkich- festiwali piosenki, tzn. San- Remo, Eurowizja, Bratysława- i wasz sopocki.

— Czy zna pan polskie pio- senki?

— Znam polskie filmy i u- ważam je za bardzo dobre. Znam polską grafikę i wiem, że- nasi graficy uważają ją za- wzór. Znam oczywiście Chopi- na i Moniuszkę, ale z polską- piosenką jeszcze się nie zet- knąłem. Tutaj dopiero stwier-



dziłem, że było warto, więc- zrobię to.

— Jak przyjął pan wiadomość- o zdobyciu przez naszą piosenkę- pierwszego miejsca?

— Jako stuprocentową decyzję- jury. Była to naprawdę najlepsza- piosenka pierwszego dnia.

— Jaka była pana droga do- zwycięstwa w Festiwalu Euro- wizji?

— Według przysłowiowego- powiedzenia „do trzech razy- sztuka” startowałem trzy razy. Zająmowałem piątę, czwartę- i wreszcie pierwsze miejsce.

Rozmawiał:

REMIGIUSZ- SZCZESNOWICZ

Polska wystawa w Trouville

Niedawno w znanej miej- scowości nadmorskiej- Trouville na północnym- wybrzeżu Francji, w ogrom- nej sali kongresowej, otwarta- była wystawa polska, zorgani- zowana przez Międzynarodowe- Centrum Studiów Estetycz- nych i Kolo Paul-Valery, przy- pomocy tamtejszego merostwa, oddziału „Orbisu”, „Boutique- Polonaise” w Paryżu i Konsu- latu Generalnego PRL w Pa- ryżu.

Z niektórych ekspozycji tej- wystawy należałoby wymienić: wystawę archeologiczną pt. „Najstarsze miasta śląskie”, przygotowaną przez Muzeum- Archeologiczne we Wrocławiu, zestaw polskich plakatów, wy- stawę wyrobów ludowych, po- łączoną z kiermaszem, który- cieszył się wielkim powodze- niem.

W przemówieniu okoliczno- ściowym z okazji otwarcia wy- stawy, p. Robert Chamagne, przewodniczący Komitetu Dy- rekcyjnego Międzynarodowego- Centrum Studiów Estetycz- nych, stwierdził, że wstępując- w 1954 r. do Kola Paul-Valéry- Polska stała się 51 krajem na- leżącym do tego ruchu kulta- ralnego.

Z kolei konsul generalny- PRL w Paryżu Janusz Micki- wicz omówił współpracę pol- sko-francuską w dziedzinie- kulturalnej i naukowej i wy- raził zadowolenie z faktu zor- ganizowania tej manifestacji.

Wieczorem w sali kasyna w- Trouville odbył się wieczór- artystyczny, na który złożyły- się koncert utworów Chopina- w wykonaniu polskiego piani- sty Mariana Borkowskiego, przebywającego na stypen- dium w Paryżu oraz pokaz- polskich filmów turystycznych- i filmu fabularnego w wersji- francuskiej pt. „Pingwin” reż.- Jerzego Stawińskiego.

(Interpress)

PRZYJĘCIE SUBLOKATORA NA WŁASNY METRAŻ

P. W. — Mam 70 lat i jestem- niezdolną do jakiegokolwiek- prac. Chciałabym więc do mego- pokoju zameldować wnuczkę, która- by się mną zaopiekowała. Jak- te- pisy obowiązują w tej sprawie?

RED. — Na pokój który- zajmuje Pani sama, można- przyjąć wnuczkę i zameldować- ją pod warunkiem, że posiada- ona już zameldowanie na pobyt- stały w Poznaniu. Wnuczka- będzie mogła mieszkać- tak długo dopóki Pani- będzie zajmowała ten pokój. Orga- nizm do spraw lokalowych- w zasadzie nie kwestionuje- przyjęcia na swoją powierzchnię- innych osób, o ile skutkiem- tego nie nastąpi nadmierne- zagęszczenie lokalu. (1560)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

miast płatne są wczasy- lecznicze w miejscowościach- uzdrowiskowych i leczniczych. (1758)

MIĘSCIE W DOMU RENCISTY

Stanisław Nowak — Chciałabym- się dostać do domu- starców w okolicach- Warszawy, gdyż- moja córka mieszka- w stolicy. Jak- to jest?

RED. — W staraniach o- miejsce w domu- rencistów, na które- nie-raz należy dość- długo czekać, obo- wiązuje rejonizacja, tzn., kto

mieszka w woj. poznańskim, mo- że otrzymać skierowanie do- jednego z domów na tym- terenie. Rozdziałem- miejsce zajmują się- wydziały zdrowia i opieki- społecznej prezydentów- wojewódzkich rad- narodowych. Tam- więc należy- złożyć podanie. Za- pobyt w domu- rencisty opłaca się- 80 procent- pobieranej- renty. Przy- rentach- wysokich opłata- wynosi do 800- zł. Swobodnego- wyboru domu- czy- pokoju nie- ma, gdyż- jest- więcej- chętnych- niż- miejsc- w- tych- do- mach. (1821)

Bokserzy Bułgarii na inaugurację sezonu

Przed rozpoczęciem mistrzowskich rozgrywek ligowych i dalszych klas sezonu jesienno, czołowe drużyny w kraju, pragnąc przeorganizować swoich zawodników przygotowują spotkania towarzyskie, również w konkurencji międzynarodowej.

Starannie przygotowują się do najbliższego sezonu pięściarze polskiego Olimpijczyka.

Sprawdzeniem formy zawodników gwardzistów będzie mecz z I-ligową drużyną Lokomotiv-Płowdiw (Bułgaria). Pierwszy mecz rozegrają goście 3 września w Pile. Ich przeciwnikiem będzie zespół Sokola, ubiegający się w meczach krajowych o awans do II ligi. Olimpijczycy zmierzą się z Bułgarią 5 września o godz. 19 w sali przy Świerczewskiego.

Drużyna bułgarska zajmuje w I lidze trzecie miejsce. Ma ona kilku wysoko zaawansowanych zawodników m.in. Mistrza Sportu Pando-owa. Kirjakowa itd. W dniach 18 września do 1 października Olimpijczycy będą rewidować pięściarzy bułgarskich.

Drugie międzynarodowe spotkanie rozegra Olimpijczycy z zespołem Stahl-Rieha (NRD) w Poznaniu oraz w jednym z miast na terenie województwa w czasie od 6 do 10 października. Na rewanż do Niemiec gwardziści wyjadą 7 grudnia br.

Kontakt z niemieckimi bokserami przewidziany jest w ramach uroczystości XXIII rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej.

Latocha - wicemistrzem świata

Wacław Latocha został wicemistrzem świata w kolarstwie wyścigowym na 1 km ze startu zatrzymanego.

Tenisistów Warty prowadzą 3:1 z Bailldonem

Wczoraj rozpoczęło się spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski między miejscową Wartą a katowickim Bailldonem. Po pierwszym dniu prowadzą tenisistów Warty 3:1. Wiesław Gasiorek w ciągu 21 min. pokonał Bielaniowicza (Bailldon) 6:1, 6:0. Ładny pojedynek stoczyli: Piątek (W.) z Dąbrowskim (Bailldon). Zwyciężył Piątek 6:4, 6:3. W grze podwójnej mężczyzn mistrzowie Polski: Gasiorek i Piątek wygrali z parą: Bielaniowicz i Dąbrowski 6:3, 6:1.

Jedyny punkt dla Bailldonu zdobyła mistrzyni Polski, Wiczyńska, która wygrała z 15-letnią mistrzynią Polski juniorkę — Rozalą (W.) 6:0 (6:2). (ad-o)

Komunikaty

KS Cybina zawiadamia o wznowieniu treningów zapasniczych, które odbywają się we wtorek i piątek w sali Szkoły Podstawowej nr 18 przy ul. Floriana (Jeżyce) w godzinach od 16 do 18 dla młodzików i od 18 do 21 dla juniorów i seniorów.

Praca

Lekarz poszukuje pilnie starszą panią do dziecka i drobnych prac domowych. Dąbrowskiego 30c m. 5. 52992

Pomoc domowa potrzebna na natchemiat. Jopek — Dąbrowskiego 120. 5509g

Ucznia przyjmie pracownia tapicerska. Wrocławska 25. 5576g

Dnia 20 sierpnia 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

Józef Hassek

powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Winiarach.
W smutku pogrążona
RODZINA
5599g

W dniu 22 sierpnia 1967 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek, brat, wujek, szwagier, przeżywszy lat 66, 67.

Stefan Nowicki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA
Poznań, ul. Grodzka 97 m. 2. 5655g

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 436-33, 471-34 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-5

dalekopisem

SUKCES KOSZYKAREK W CAGLIARI

W swoim trzecim meczu finałowym, po przegranych z Bułgarkami i Jugosłowiankami, nasze juniorki dokonały ładnego wyczynu zwyciężając Czechosłowaczki 33:31 (14:12). Koszykarki CSRS były o bok Związku Radzieckiego, najpo ważniejszymi pretendencjami do pierwszego miejsca w rozgrywanym w Cagliari turnieju finałowym „A” II mistrzostw Europy w koszykówce juniorek. W pozostałych spotkaniach ZSRR wygrał z Jugosławią 61:43 (30:22) a Bułgaria wygrała z Węgrami 55:38 (24:14). W tabeli finałowej prowadzi ZSRR — 6 pkt., przed CSRS — 5 pkt., Polska — 4 pkt., Jugosławią — 4 pkt., Bułgarią — 4 pkt., Włochami — 2 pkt., i Węgrami — 1 pkt.

TRZECIE MIEJSZE „ORLIKÓW” NA RIWIERZE

Z Francji powróciła młodsza reprezentacja naszych juniorów, która na Riwierze grała w VII międzynarodowym turnieju młodych piłkarzy.

Polacy zajęli trzecie miejsce w grywalnym w ostatnim spotkaniu z AS Rocheville 2:1 (0:0). „Orliki” mogli wygrać również ze zwycięzcami turnieju piłkarzami Tulonu. Niestety naszym chłopcom wypadło zmierzyć się już w pierwszym pojedynku z najgroźniejszą jedenastką turnieju, w dodatku o niezwykle dla nich porze. Mecz z Tulonem zakończył się dopiero około północy. Polacy przegrali 0:2. Poza tym pokonali kolejno Cavigal Nice Sports 2:0 (2:0) i AC Lugano 4:0 (3:0). Finałowe spotkanie Tulon — Brno zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Zgodnie z regułą minem pierwsza nagroda otrzymała juniorki francuskie mające korzy stny stosunek rzutów rożnych 13:1. W Rochville, podczas uroczystego zakończenia imprezy, mer tego miasta wręczył polskim „Orlikom” specjalny puchar za najbardziej elegancką grę, i zdysponowaną postawę w meczach oraz poza boiskiem. (ad-o)

Zjazd kolarzy-turystów do Swarzędza

Z okazji 10-lecia Komisji Turystyki przy Poznańskim Okręgowym Związku Kolarskim i 5-lecia sekcji kolarskiej KS Unii Swarzędz, organizuje się w dniach 26 i 27 bm. zjazd do Swarzędza.

Zjazd jest dostępny dla wszystkich posiadaczy rowerów. Dzieci do lat 12 mogą brać udział tylko pod opieką dorosłych. Z okazji zjazdu odbędzie się turniej kometki, krótka wycieczka kolarska połączona ze zwiedzeniem pawilonu meblowego i skansenu pszczańskiego.

Organizatorzy zabezpieczą noclegi. Uczestnicy muszą posiadać kocy. (x)

Dziękujemy

za podrozwinięcia nadesłane z obozu treningowo-wypoczynkowego przez młodzieżowy zespół wioślarszy PTW Tryton z Rudna oraz koszykarzom leszczyńskiej Polonii z Sierakowa.

Hokei na trawie

Jubileuszowe mecze międzypaństwowe w Poznaniu, Słupcy i Środzie

Jak już pokrótce informowaliśmy z okazji 40-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie końcowe uroczystości odbędą się w przyszłym miesiącu. Dadzą one działaczom tej dyscypliny, która z każdym rokiem zdobywa sobie w kraju nowe zastępy sympatyków, możliwość przedstawienia licznych osiągnięć na arenie krajowej i międzynarodowej.

Z tej okazji odbędzie się w dniach 20-24 września wielki międzynarodowy turniej, w którym obok dwóch zespołów Polski startować będą reprezentacje narodowe CSRS, Egiptu, Francji, NRD, Węgier i Włoch. Bardzo możliwe, że do rozgrywek turniejowych włączą się także wicemistrz olimpijskiego — hokeiści Pakistanu którzy w tym okresie przebywać będą w Europie.

Turniej rozegrany zostanie w dwóch grupach systemem każdy z każdym. W finale spotkają się

zespoły według zajętych miejsc w grupach.

Mecze odbędą się w Poznaniu na boiskach przy ul. Marchlewskiego i Świerczewskiego oraz w Słupcy i Środzie. Jakże zespoły wystąpią poza Poznaniem jeszcze nie zdecydowano.

Zainteresowanym ośrodkom należy zwrócić uwagę na odpowiednie przygotowanie płyty boisk. Dotąd dobrze utrzymana płyta w Słupcy wymaga poważnej naprawy, podobnie jak i boisko w Środzie.

Polscy hokeiści, o czym już donosiliśmy, przygotowują się do tych występów na zgrupowaniu w Słupcy. 24 bm. zakończy obóz juniorszy, a seniorzy zbiorą się tam 6 września i przybędą do Poznania bezpośrednio na przewidziane mecze.

W ramach jubileuszowych uroczystości obradować będzie w Poznaniu 23 i 24 września Europejski Komitet Hokeja na Trawie. Delegaci 21 federacji państwowych ustala formę przyszłych mistrzostw Europy. (p)

Samochody

Renault 10 nowy, sprzedam. Tel. 555-35. 5451g

Sprzedam samochód marki „Volkswagen” — Poznań, Grunwaldzka 146a, tel. 670-665. 5554g

Sprzedam Warszawę 204, premia PKO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5145g

Sprzedam lub zamienie na motor — samochód DKW. Oferty: Zakład Kamieniarski, ul. Grunwaldzka 3. 5115g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, polec. Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10 3973g

Dla bliźniat spacerówkę nowoczesną sprzedam. — Dzierżynskiego 352/360 — Szulcwie. 5068g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, polec. Wytwórnia. Orzeszkowej 18a. 5377g

Sprzedam Junaka, lub za mienie na samochód małodziałowy. Ul. Wawrzyńska 25 m. 2. 5148g

Dnia 22 sierpnia 1967 r. zmarła, nasza najukochańsza, żona, mamusia, babcia, siostra i szwagierka, śp.

Teodora Haynowa

z domu SCHÜTZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA
Poznań, Prusa 18. 5670g

Dnia 22 sierpnia 1967 r. zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie w 27 roku życia, nasza ukochana córka, siostra, ciocia, śp.

Wanda Hałasik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Doplewo, Poznań. 5609g

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA „OSWIATA” Poznań, ul. Zeylanda 10, tel. 477-79 ORGANIZUJE KURSY

1. spawania elektrycznego i gazowego na kładkach spawacza (stacjonarne, zaocznе, weryfikacyjne)
 2. kroju i szycia dla początkujących i zaawansowanych
 3. zawodowe przygotowanie do egzaminów kwalifikacyjnych.
- Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat w godz. 8-16. K6773

MLECZARNIA SPOŁOZIELCZA W ŚRODZIE ulica Daszyńskiego nr 9

- ### ZAKUPI
1. MASZYNĘ DO LICZENIA — czterodziałaniową na prąd
 2. DWA ARYTMOMETRY.
- Oferty prosimy składać w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia w prasie. K6553

Pracownicy poszukiwani

— OBOROWEGO z kwalifikacjami i praktyką — zatrudni zaraz PGR Owińska, koło Poznania. Mieszkanie zapewnione. K6858

— KIEROWNIKA MAGAZYNU ze średnim wykształceniem i praktyką oraz INŻYNIERÓW względnie TECHNIKÓW z kilkuletnią praktyką w specjalności technologii drewna —

przyjmą zaraz do pracy Poznańskie Fabryki Mebli w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1/5.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, pokój 104. M6637

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie okresowo i na stałe

— KOBIECY do prac porządkowych (również na II zmianie) na budowę przy ul. Krańcowej — (Osiedle Warszawskie).

Ponadto Przedsiębiorstwo przyjmie zaraz do pracy — OPERATORÓW I POMOCNIKÓW OPERATORÓW do obsługi dźwigów wieżowych i spychaczy oraz — JEDNEGO OPERATORA do obsługi dźwigu — „Wars”.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy, ulica Obornicka 227/229 oraz budowa przy ulicy Krańcowej (kobiety). K6459

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — przyjmie KANDYDATÓW na 3-miesięczny kurs przyuczenia w zawodzie:

- MURARZA — TYNKARZA
- MONTAŻYSTY konstrukcji żel.-bet.
- POSADZKARZA — układacza deszczulek
- POSADZKARZA — układacza posadzek lastkowych i cementowych
- POSADZKARZA — układacza płytek
- OPERATORÓW sprzętu średniego.

Szkolenie praktyczne odbywać się będzie pod kierunkiem fachowych instruktorów, szkolenie teoretyczne w godzinach popołudniowych.

Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia oraz dobry stan zdrowia.

Ponadto Przedsiębiorstwo przyjmie do pracy zaraz:

- MURARZY — TYNKARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, LASTRIKARZY, PARKIECIARZY, MONTERÓW ELEKTRYKÓW, ELEKTRYKÓW KONSERWATORÓW z III gr. BHP, POM. ELEKTRYKÓW, MONTERÓW instal. sanit., OPERATORÓW sprzętu średniego i ciężkiego, MISTRZA TOROWEGO, ROBOTNIKÓW.

Uposażenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Hotel bezpłatny i stołówka na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy w Poznaniu, ul. Strzelecka 2-6, I piętro, pok. 102. K6669

Lokale

Zamienię mieszkanie dużej 4,5 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, stare budownictwo, ul. Matejki, I ptr., na mniejsze najchętniej z c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5349g

Przyjmę uczniów na pokój. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5017g

Przyjmę na pokoje panów względnie małżeństwo. Lu boń 1, Chopina 3. 5020g

Zamienię pokój z kuchnią z małym dozorstwem jezyce, na mieszkanie ooz doożrstwa. Warunki do omówienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5023g

Zamienię 1½ pokoju, kuchnia, na doożrstwo z mniejszym mieszkaniem. Poznań, Głogowska 66 m. 14. 5052g

Młode małżeństwo nau-czyielskie (członkowie spółdzielni) — poszukują pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5071g

Pokój kuchnia, samodzielnie, zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5030g

Mieszkanie samodzielne słoeczne, parterowe, pokój 19 m², kuchnia 12 m² (Chwaliszewo), stare budownictwo, zamienię na samodzielne 2 małe pokoje, kuchnia, lub duży pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5058g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, nowe budownictwo, na podobne 3-pokojowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5348m

Pani lat 47, poszukuje pokoju — najchętniej wspólny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5074g

Przyjmę dwa panie na wspólny pokój. Poznań 18, ul. Rybnicka 41a. 5076g

Przyjmę pana pracującego na pokój. Okolica Parku Kasprzaka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5088g

Młode małżeństwo (jedno studiuje), poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5153g

Zamienię pokój 20 m², słoeczny, 2 ptr. z urządzeniem kuchnią, na pokój z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5165m

Zamienię 2 mieszkania samodzielne parterowe do pokoju z kuchnią, na pokój z kuchnią, samodzielnie z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5168m

Pokój na cichą pracę i oraz połowę garażu na Solacz, wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5223m

Pani lat 47, poszukuje pokoju — najchętniej wspólny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5074g

Przyjmę na pokój. Junikowo, Małoszyńska 13. 5224m

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, nowe budownictwo, na podobne 3-pokojowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5348m

W głębokim smutku zawiadamiam, że w dniu 22 sierpnia 1967 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, syn i brat

Stefan Andrzejczak

członek PZPR, kapitan rez. WP — pracownik Biura Projektów Bud. Komunalnego, który całe swoje życie poświęcił budownictwu socjalizmu w Polsce Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25. VIII. 1967 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
5632g

POŁ MILIONA ZŁOTYCH i jedna z 151 nagród oraz premia z wylosowanej końcówki banderoli — to szansa W „KOZIOŁKACH” K6824

RZECZNIKI

Dnia 28 września 1967 r. — odbędą się I LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI i to:

Km. 115/67 o godz. 9 — nieruchomości zabudowanej w obszarze 1.69.79 ha, położonej w Grudnej, Kw. nr 1012.
Cena oszacowania — 43.000 zł.
Cena wywoławcza — 32.250 zł.
Wysokość rekojmi — 4.300 zł.

Km. 122/67 o godz. 9.30 — nieruchomości zabudowanej w Komorowie w obszarze 1100 m² bez urządzonej księgi wieczystej.
Cena oszacowania — 61.200 zł.
Cena wywoławcza — 45.900 zł.
Wysokość rekojmi — 6.120 zł.

Km. 346/66 o godz. 10 — nieruchomości zabudowanej w obszarze 9.29.62 ha, położonej w Stefanowicach, Kw. nr 1210.
Cena oszacowania — 89.120 zł.
Cena wywoławcza — 66.840 zł.
Wysokość rekojmi — 8.912 zł.
Grodzisk, dnia 17. VIII. 1967 r. K6691

Komornik Sądu Powiatowego

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — ogłasza PRZETARG na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20, nr rej. PI 72-59, nr silnika 20-032911, nr podwozia 023373 — cena wywoławcza 30.000 — złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 7 września br. o godz. 12 w gmachu RSW „Prasa” przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wys. 10 proc. ceny wywołania do Kasy Wydawnictwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel w garażu przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Informacji związanej z przetargiem udziela Kierownik s. Transportu, pokój 25, tel. 611-21 wew. 150. K6207

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, przy ul. Wokłowskiej 32 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRA NICZONY na:

- wykonanie i montaż urządzeń wentylacyjno-odpływających rębali szmat w Fabryce Papieru Czerwonak.

Termin zakończenia robót — 31. XII. 1967 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentację projektową można przeglądać w Dziale Inwestycji, telefon 720-45 do 48.

Termin złożenia ofert upływa z dniem 31. VIII. 1967 r.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 4. IX. 1967 r. godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K6781

Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Poznaniu, przy ul. Chwiałkowskiego 34 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRA NICZONY na wykonanie następujących robót budowlanych:

1. Budowa gajówki z budynkiem gospodarczym wg. dokumentacji typowej łącznie z instalacjami elektrycznymi oraz sanitarnymi
2. Budowa magazynu w Ośrodku Wypoczynkowym Strzeszynek.

Termin wykonania do 15. XII. 1967 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższych informacji oraz podklady ofertowe można otrzymać w Dziale Inwestycji Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego 34, pokój 124.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w przeciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K6740

Nieruchomości

Dom czynszowy w Poznaniu, wolne mieszkanie, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4613g

Sprzedam pół wili z og. 600 m², Poznań, Kol. 5 m, 2, Drzewiecki. 4985g

Spiesznie sprzedam dom jednorodzinny, woda i światło, zabudowanie gospodarcze oraz ogród — 1400 m², zadrzewiony St. 60anowo, ul. Krótka 3, na miejscu szkoła 8 kl., acściół, przystanek PKS, stacja kolejowa na tr. d. Poznań — Leszno. 4992g

Sprzedam domek 3 pokoje, garaż, bliźniacze budowy, wszystkie wygody. Winogrody. Do przyjęcia pożyczka bankowa 65 tys. Potrzebne mieszkanie 2-3 pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4988g

Sprzedam gospodarstwo 5 ha, z zabudowaniami, blisko Gniezna. Anna Grajczak Mnichowo, poczta i pow. Gniezno. 4968g

Zgubiono prawo jazdy nr 410, legitymację szkol. na nr 4044, wydane przez TG w Poznaniu, na nazwisko Zbigniew Duszyński. 4971g

Wdowa, lat 45, domatorka, lubiąca ład i spokój, dobrej prezencji, materialnie niezależna pozna wdowca lub kawalera bez nałogów, mile widziany rlnik lub rzemieślnik. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4837g

Posiadam 2-morgową działkę nadającą się na różnego rodzaju hodowlę. Poszukuję uczciwego współnika lub dzierżawcę. Dogodna komunikacja MPK, mieszkanie pokój, kuchnia na miejscu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4535g

Przedstawicielstwo na województwo gdańskie i inne — zaraz przyjmie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod G-13700 K6755

Posiadam 2-morgową działkę nadającą się na różnego rodzaju hodowlę. Poszukuję uczciwego współnika lub dzierżawcę. Dogodna komunikacja MPK, mieszkanie pokój, kuchnia na miejscu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4535g

Pani lat 43 z mieszkaniem, pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5022g

Wdowa, lat 45, domatorka, lubiąca ład i spokój, dobre

TEATR

POLSKI — g. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Wachlarz Lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Wojna Trojańska” (włoski 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Denuncjacja” (franc. 16 l.); A-POLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Sabrina” (USA 14 l.); BALT-TYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Osioł i wiatr” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 15 „Upiór z Morrisville” (czeski 14 l.); g. 18, 20 „Pieski świąt” (Mondo cane — włoski 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Sprawdzone, minie ma” (Jug. 14 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Toyle wierności na nie” (weg. 16 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Przedział morderców” (franc. 14 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Casanova 70” (włoski 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „300 Spartan” (USA 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Fifi-Piórko” (franc. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Weź ją, jest moja” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 „Casanova 70” (włoski 16 l.); PANCERNAK — g. 17.30, 20 „Miłość surowo wzbudzona” (weg. 16 l.); PAŁACOWE — nieczynne; PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA 14 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „Sposób na kobiety” (ang. 18 l.); SCALA — g. 16, 18.15 „Czarna Tulpan” (franc. 14 l.); g. 20.30 „Lebiedź kontra Lebiedź” (radz. 16 l.); TĘCZA — g. 18, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc. 16 l.); WART — g. 15, 17.30, 20 „Barwy walki” (pol. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Miedzy linami ringu” (USA 16 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 19 „Człowiek bez paszportu” (radz. 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Gentleman z Cocody” (franc. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Genua”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15. Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne. Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne. Narodowe „Aleje Marcinkowski” (go 9) — g. 12—18. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19. Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wywrafa fotograficzna „Piekn. Bułgarii” — g. 10—19. Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenat) — „różne kategorie Przemysław i (prace pozakonkursowe). PAŁAC KULTURY (Sala Mar murowa) — Grafika artystyczna: Jana Tomezaka — (do 30 bm.).

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia, internia, okulistyka) — ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne: tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarzkie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba). Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — całą dobę; pediatryczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 18—7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19, cała doba; chirurgiczne II: ul. Kasprzaka 16, tel. 612-71, cała doba. Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103): telefon 566-66. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Mel. rozrywk. 8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej”; 9 Dla dzieci: „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 Polska muzyka baletowa; 10 „Rozmowy pod kolorowym parasolem”; 10.20 Koncert estradowy muz. rumuńskiej; 11 Z muzyki francuskiej; 12 „Na swojską nutę”; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Muzyka rozrywkowa; 13.30 Z muzyki kameralnej; 14 „Pięćdzie-

Propan-butan na receptę?

Domowe gazownie bez gazu

Instalowane w wielu domach butle z gazem płynnym, czyli małe gazownie, są dużym udogodnieniem dla mieszkańców peryferii i małych miejscowości. Z urzędów tych korzysta obecnie w Wielkopolsce ponad 12000 rodzin, w tym przeszło 8000 w Poznaniu.

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu wypowiedziały w roku bieżącym użytkownikom dotychczas obowiązujące umowy i zażądały podpisania nowych, zawierających nieco inne zastrzeżenia i zasady. Zakłady zobowiązały się m. in. dostarczać gaz w butlach własnymi środkami transportu, zamontować je, odbierać puste i pobierać przy tej okazji należność.

Z drugiej strony postanowili, że — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej — butle przechodzą na własność użytkowników, którzy powinni prze-

kazać z tego tytułu po 685 zł. WOZG zastrzegły jednak, że nie ponoszą odpowiedzialności za opóźnienia w dostawie gazu, wynikiem na skutek niedotrzymania terminów przez rozlewnię. Ta ostatnia klauzula jest oczywiście bardzo wygodna dla dostawcy. Ogólne zaś warunki obecnej umowy są dla użytkowników mniej korzystne niż poprzednio.

Z listów czytelników wynika, że WOZG zażądały już przednio od użytkowników zwrotu zapasowych butli, na skutek czego nie ma ciągłości w korzystaniu z gazu. Przerwy w dostawach dochodzą czasem do kilku tygodni, aczkolwiek kiedyś mówiło się, że wymiana następować będzie w ciągu trzech dni od daty zgłoszenia. Obecny system stwarza nie lada perturbację dla rodzin, w których maż i żona pracują zawodowo. Przecież w takiej sytuacji nikt nie może przez miesiąc dyżurować w domu.

Telefoniczne zgłoszenie zapotrzebowania na butle jest znów kłopotliwe z uwagi na trudności uzyskania połączenia z dostawcą. Tym samym odpada możliwość zorientowania się, jaki może być choćby przybliżony termin dostawy. A może istnieje możliwość podłączenia w mieszkaniu od razu po dwie butle?

Zastępca dyrektora Gazowni, Wiesław Lindner, poinformował nas, że taka możliwość istniałaby jednakże jedynie wówczas, gdyby dwie butle były umieszczone i zainstalowane w specjalnym pomieszczeniu na zewnątrz budynku. Tak przewidują przepisy, wydane w trosce o zabezpieczenie mieszkańców przed skutkami ewentualnego wybuchu. Dla tego Gazownia wycofała drugie butle wszędzie tam, gdzie instalacja nie odpowiadała tym wymogom. Inna sprawa, że butli też nie ma zbyt dużo; Zakłady otrzymały w minionym półroczu zaledwie ponad 300.

Najpoważniejszym mankamentem jest jednak to, że WOZG mają zbyt wielu odbiorców w stosunku do otrzymywanych przydziałów płynnego paliwa. Jego rozprowadzaniem zajmują się w kraju dwie rozlewnie: w Łodzi i Poznaniu. Nasza zaopatruje w gaz 12 województw, a gdy w lipcu nastąpiła awaria w łódzkiej placówce, trzeba było płynny gaz wysłać i do dalszych województw. Doprowadziło to do skomplikowanej i tak już dość trudnej sytuacji w poznańskiej Gazowni, której zapotrzebowanie jest pokrywane przez Komunalną Rozlewnię Gazu Płynnego „Korgaz” przeciętnie w około 60 proc. Sytuacja ta może radykalnie się poprawić dopiero po 1968 r., gdy powstaną nowe rozlewnie w woj. białostockim, kieleckim oraz bydgoskim i rozszerzy się moc wytwórczą poznańskiej. Rozbudowa „Korgazu” ma być zakończona w najbliższych miesiącach i wówczas zwiększy on roczną produkcję z 9 do 16 tys. ton. Gaz będzie wówczas skierowany tylko na pokrycie zapotrzebowania 3—4 województw, a więc powstaną zupełnie inne możliwości pokrycia zapotrzebowania. Wiadomość ta może interesować 2500 rodzin, które złożyły dawno podania i czekają na zainstalowanie kuchenki na płynny gaz. A czekają, bo z uwagi na niewystarczające przydziały, Gazownia nie instaluje dalszych, by nie pogar-

zać i tak już kiepskiej sytuacji dotychczasowych użytkowników.

Z uzyskanych informacji wynika, że obecny stan nie byłby tak dotkliwy dla mieszkańców, gdyby Gazownia działała bardziej operatywnie i chociaż zawiadamiała wcześniej odbiorców, objętych najbliższymi rozdziałnikami, kiedy mogą liczyć na dostawę nowych butli. Byłoby też dobrze, gdyby dla ułatwienia obsługi klientów przyznano Działowi Gazyfikacji Bezprzewodowej oddzielny numer telefonu. Gazownia starała się o to w Urzędzie Telefonów Miejsowych i Dyrekcji Poczty, ale bezskutecznie. Ponoć w okolicy brak wolnych przewodów.

Nasuwa się też inne wnioski, choćby ten, że należałoby powierzyć wszystkie sprawy związane z rozprowadzaniem płynnego gazu tylko jednemu resortowi. Dotychczas zajmują się nimi Ministerstwa Górnicze i Energetyki, Gospodarki Komunalnej oraz spółdzielczość pracy. Utrudnia to oczywiście należytą koordynację i prowadzenie jednolitej polityki zaopatrzeniowej, wpływa ujemnie na ostateczne wyniki. Choć także o zwiększenie produkcji butli i kuchenek gazowych, gdyż ich brak może zahamować w przyszłości zaopatrzenie mieszkańców w tak wygodne i ekonomiczne paliwo.

BRONISŁAW LISOWSKI

odpowiadamy

„Kolejarz”, „Czytelnicy” — Dzielnicy Rejon Drog i Zieleni Jezycze zawiadomili nas że przedsiębiorstwa, które prowadziły roboty na ul. Urbanowskiej zakończyły już prace ziemne i nawierzchnia ulicy została wyrównana. (1705) (1649)

Stanisława N. — Podajemy adres: Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 Poznań, ul. Świerkowa 8. W szkole tej wolne są miejsca dla chłopców i dziewcząt w zawodach ślusarza, mechanika, tokarza, frezera oraz freziera-odlewniaka. (1782)

„Rodziny Poznaniaków” — Na całym świecie przyjęte są te formy sprzedaży. Bałaganu przed sklepem (o którym Pan wspomina) nie stwierdziliśmy. Za sygnały dziękujemy. (1954)

Józef L. — Szkoda, że Pan nie reklamował — zimnego dania oraz nie odnotował numeru służbowego kelnerki. Za niedostateczny nadzór nad pracą personelu ukarany został kierownik. (1686)

Przewlekły remont



TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.15 — „Radar” — wojskowy tygodnik filmowy; 17.25 Wiadomości; 17.30 — „Złote łuki” — program z cyklu „Medale i detale”; 17.50 — „Cebulek” film prod. radz.; 18.30 — Z cyklu „Czwarta zmiana”; 18.35 — „Urlop po polsku”; 19.05 — Panorama Lubuska; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Czarny monokini” fab. film franc.; 21.40 — „Proces Reine fartha” — program specjalny pod red. J. Gronowickiego; 22.20 — Dziennik.

PIĄTEK: 10—11.25 — „Gorsza miłość” — fab. film węg. od 1.16; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Teleferie — „Liga Entuzjastów Wakacji” oraz film z serii „Przygody Robin Hooda”; 18.35 — Wszelnic TV — „Wieczory w Łazienkach”; 19.05 — Film — „Pancerne uderzenie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — IV TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — dramat Williama Szekspira — „Makbet”; Transmisja z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie; 21.45 — 10 minut recenzji — przed kamerą M. Sprusiński; 21.55 — Magazyn Medyczny; 22.25 — Dziennik.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Nowe inwestycje handlowo-gastronomiczne

Poprawa na peryferiach i w dużych osiedlach

Kłopotów było sporo, gdyż moc przerobowa jest ograniczona, ale dzięki inicjatywie Prezydium Rady Narodowej Poznania i większym wysiłkom przedsiębiorstw budowlanych, ma powstać w tym roku w różnych punktach miasta, przeważnie na peryferiach 8 pawilonów gastronomicznych (barów szybkiej obsługi) i tyleż z artykułami spożywczymi. Są to inwestycje finansowane przez pionier podległy Poznańskiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych. Poza tym 8 pawilonów buduje w bieżącym roku PSS.

Tym samym spełnione zostaną w pewnej mierze postulaty wyborców i dojdzie do likwidowania luk w sieci sklepów, które powstały m.in. wobec napiętych przez szereg lat planów w budownictwie mieszkaniowym i nieplanowania w pierwszym okresie na osiedlach przez inwestorów pomieszczeń na placówki handlowe i usługowe.

Roboty są daleko zaawansowane i można żywić nadzieję, że planowane pawilony zostaną oddane do użytku. M.in. czynna jest już przy petli tramwajowej przy ul. Wojska Polskiego estetycznie urządzona kawiarenka, którą chętnie odwiedzają zwłaszcza przebywający nad Rusałką. Mieszkańcy Grunwaldu korzystają będą mogli z kolei z końcem roku z dużego pawilonu na narożniku ul. Świerczewskiego i Grochowskiego, w którym zlokalizowane zostaną: kawiarnia, restauracja oraz sklepy z artykułami spożywczymi, gospodarstwa domowego, włókienniczymi, garmazeryjnymi, papirniczymi, z obuwiem, galanterią i zabawkami. Pawilon ten będzie jakby małym domem towarowym, dzięki czemu mieszkający na osiedlu będą mogli zaopatrzyć się w wiele artykułów na miejscu.

W planach na rok przyszły przewidziano wybudowanie 6 pawilonów: gastronomicznego i z artykułami spożywczymi przy ul. Ostrowskiej i Stefańskiego oraz gastronomicznego Nad Saganką i z artykułami spożywczymi na Garaszewie. Niezależnie od tego rozpoczęte zostaną w 1968 roku prace na Górczynie przy budowie pawilonu gastronomicznego oraz na Staroleśce i przy ul. Krauthofera — dla barów mlecznych, zajmujących się również częściowo działalnością kawiarnianą. Prace przy 3 wspomnianych pawilonach mają być zakończone w 1969 roku, gdyż wchodzi tu w rachubę obiekty większe, z których każdy ma kosztować około 3 mln zł.

Inna rzecz, że budowę pawilonów można uważać za rozwiązanie połowiczne, gdyż dość często nie harmonizują one z przewidzianą dla danej okolicy architekturą, łączą się z niewłaściwym wykorzystaniem terenu i kosztują więcej niż lokale usytuowane w blokach. Są to dość ważne mankamenty. Stąd też, jeśli powstaje konieczność stawiania wolnostojących obiektów należałoby się chyba zastanowić nad wzniesieniem pawilonów piętrowych. Można bowiem wówczas dysponować m.in. większymi zaplecami handlowymi, co tym samym pozwoli utrzymać w sklepach większy ład i porządek. (L)

Dodatkowe punkty sprzedaży kart MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu apeluje do klientów, szczególnie zaś do młodzieży uczęcej się, aby zaopatrywali się w bilety przejazdowe MPK przed 28 każdego miesiąca.

Ostatnio, obok już istniejących, uruchomiono 2 dodatkowe punkty sprzedaży abonamentów — przy ul. Przybyszewskiego (Dąbrowskiego) i ul. Grochowskiej (Marcinkowskiej). W tych punktach można zaopatrywać się w bilety przejazdowe już dzisiaj, aby uniknąć wyczekiwanie w kolejkach w ostatnim dniu miesiąca.

MPK prosi także o korzystanie z udogodnienia jakim jest sprzedaż biletów w największych zakładach pracy. Jak do tej pory z tego udogodnienia korzysta zbyt mała liczba osób.

Zamówienia na listy zbiorowe realizuje się w punktach przy ul. Słowackiego 19 i Głogowskiej 133 w dniach od 10 do 27 każdego miesiąca na miesiąc następny. (na)

Prztyczek

Ściany i uszy

Bardzo lubię Urząd Poczty Poznań 1. Rzekł bym — lubię od dziecka. Nie tylko dlatego, że jest reprezentacyjny, ale także z tego względu, że tak urozmaicony ma wygląd. Do kąd moja pamięć sięga (do lat trzydziestych bieżącego wieku), jest on co parę lat „gruntownie” przebudowywany; naturalnie za każdym razem mowa o „zaświeceniu” poprawie funkcjonalności pomieszczeń urzędu no i estetyce.

Ostatnia przebudowa te same cele miała na względzie. Pewien postęp został osiągnięty. Na przykład bardzo ładnie prezentują się kabiny telefoniczne do rozmów miejscowych. Co więcej, naprawde, gdy się przed nimi oczekuje, niemal nie słychać prowadzonych rozmów. Nieco, niestety, gorzej jest wewnątrz: tak bardzo słychać gaworzenie z sąsiedniej kabiny, że nie tylko dociera do nas każde słowo, lecz po prostu przeszkadza to (jeśli „sąsiad” ma głos zdrowy) nam w rozmowie. (pż)

Zapominałskie...

dziecko pozostawiło na rogu ul. Świerczewskiego i Grochowskiej zawieszona na parkanie teczka z pełnym wyposażeniem „ciuszki” kolonijnych. Zgubiła, która przyniosła rencistka, pani K., odebrać można w redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 59. (1)

W centrum przerwa w dostawie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągów-Kanalizacyjnych w Poznaniu zawiadamia, że w związku z robotami podciągowymi na pl. Wolności począwszy od godz. 22 dnia 24 sierpnia 67 r. do godz. 6 dnia 25 sierpnia 1967 r. (z czwartku na piątek) nastąpi przerwa w dostawie wody do budynków położonych przy: Al. Marcinkowskiego (od ul. Czerwonej Armii do ul. Paderewskiego — prawa i lewa strona — oraz pl. Wolności — (po stronie PKO — od ul. Ratajczaka do Al. Marcinkowskiego).

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz instytucji prosimy o dokonanie na ten czas odpowiednich zapasów wody. (m 6639)